Opłata ryczałtem uiszczona.

Nr. 10. Tarnów, w październiku 1926. **Rok VI.**



MŁODY POLAK

ORGAN

ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W TARNOWIE.

Wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: **Tarnów**, Chyszowska l. 5.

Opłata w r. 1926 wynosi: półrocznie 1·50 gr. — rocznie 3 Zł.

Nr. TELEFONU 301

NR. KONTA P. K. O KRAKÓW 401.068.

Treść:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Zamiast programu na IV. kwartał!

Piszemy do Was, Druhowie, pod wrażeniem I. Ogólno-katolickiego Zjazdu, który się odbył w Warszawie w ostatnich dniach sierpnia.

Przybyło na ten Zjazd 100 tysięcy katolików z całej Polski i ze wszystkich stanów, przybyli najlepsi synowie Polski, owiani jednem uczuciem: **bronić Polski katolickiej, zagrożonych świętości i rodziny przez przypomnienie świętości Sakramentu małżeństwa i dziecka-młodzieży przez katolickie ich wychowanie w rodzinie, w szkole i w organizacji.**

I kiedy spoglądałem na te tłumy, znękane długą podróżą — były wycieczki aż z Mandżurji i Rumunji — a tak żywo i radośnie oklaskujące każdą myśl mocną, śmiałą i kiedy począł iść ten tłum ulicami stolicy z pieśnią na ustach, a nad głowami 500 sztandarów powiewało a ręka kardynała polskiego je błogosławiła — zdawało mi się, że się w Polsce wzbudziło katolickie sumienie, że w piersiach ozwał się i krzyczał głos: **Nie damy poniewierać świętości — „My chcemy Boga".**

I jeszcze jedno uczucie: kiedy owe rzesze katolickie obradowały w ogromnej sali politechniki, nad ich głowami powiewała postać św. Stanisława Kostki a u stóp Jego lśnił napis: **Stanisławie, prowadź nas do Boga!** Wzruszająca do łez scena! Wysocy dostojnicy kościelni, prezydent Mościcki i przedstawiciele Sejmu i Rządu, przedstawiciele szlacheckich rodów i brać włościańska — wyciągają ręce o zbawienie Polski do św. Młodzieńca — Stanisława!

Tak! A z obrazu Jego spływały utęsknione oczy na te liczne, krzepkie szeregi wasze, młodzieży dorastającej, z całej Polski i na te niezliczone zastępy wasze, drzemiące, luzem chodzące.

Wystawienie obrazu św. Stanisława, sprowadzenie relikwij św. i urządzenie Zjazdu — to wszystko przejmowała jedna myśl, troska: **Ratujmy młodzież! Wychowajmy ją po bożemu, po katolicku! Stwórzmy potężną, katolicką organizację! Wytwórzmy nowy typ młodego Polaka!**

Oto — co chcę wam druhowie powiedzieć, na serce położyć, oto nasze **Hasło I i program na kwartał Mamy wytworzyć przez Stowarzyszenie nowy typ polskiego młodzieńca takiego,** któryby miał duszę katolicką, bojową, światłą, któryby świętości swoje przekonania religijne nad wszystko cenił, ich bronił, za nie był gotów cierpieć i życie oddać.

2) I w tym chaosie pojęć i w morzu zepsucia jest chwila pociechy serdecznej, która upoważnia nas śmiało patrzeć w przyszłość. Tą chwilą to ów moment, kiedy do ręki bierzemy i czytamy **Sprawozdanie roczne Zjednoczenia z Poznania.** Pomyślcie sobie. W 6 latach, w czasach najtrudniejszych zbudować **1998 stowarz. a w nich** ożywić jedną myślą **100** tysięcy młodzieży i w tylu sercach zapalić ogień szlachetnych uczuć czy to nie dziwna rzecz i nie błogosławieństwo boże?

Macie już w rękach to **Sprawozdanie?** Każdy z was czytał? Komu z Waszych Przyjaciół podaliście je do czytania? Należy je zamówić w **Związku.**

3) Jak Zjednoczenie, tak i Związek świadomy jest swego zadania i nad tem usilnie pracuje, aby w każdem stow. i z każdego młodzieńca wyrobić nowy typ młodego Polaka. Wyrazem tego, jak zauważyliście, jest zmiana tytułu waszego organizmu Związkowego na **„Młodego Polaka“**. Chce on być przyjacielem waszym i towarzyszem, chce, byście zeń dużo korzystali i kochali swoje pismo, by **Młody Polak był w rękach każdego druha.** Nawet bym się nie przyznał nikomu, że Stowarzyszenie wasze czytało dotąd — 1 egzemplarz — Nie! jest was 20? to zamawiajcie, czytajcie 20 Młodych Polaków i piszcie 20 listów do niego. **Winno w gazetce waszej wrzeć od waszych korespondencji**, zapytań, opisów, doniesień. Jak było dotychczas? Dlaczego zaraz tej sprawy nie załatwiliście? Na co czekacie? Żal ci 10 groszy na Młodego Polaka? Wolisz wykurzyć? To się w tej chwili wypisz z organizacji, bo nie jesteś jej godzien!!

4) W naszej diecezji, jak i w innych odłożono **uroczystość św. Stanisława na listopad**. Szykują się inne organizacje starszych i młodzieży, aby godnie uczcić wielkiego Rodaka. Jeśli kto, to my prawo mamy i obowiązek stanąć w pierwszych szeregach **a listopad dla nas winien się** przerobić **w potężną manifestację!**

Samo to nie przyjdzie, trzeba zawczasu się przygotować!

Więc należy przedewszystkiem **stowarzyszenia**, rozsypane, spleśniałe, śpiące **pozbierać**, w stowarzyszeniach druhów odszukać, związać ich — skleić Zarząd — **pracę w stowarzyszeniach ożywić** przez posiedzenia Zarządu, zebrania członków, akademje, sekcje, bibliotekę — **stowarzyszenie tak ożywione** umocnić i utrwalić, żeby znów sobie wakacyj nie robiło i czasu sił, zapasów nie marnowało. Trzeba dołożyć wszelkich starań, by wady dotkliwe, przeszkadzające pracy wyrobić i tak utrwalić, by latami trwało i rozwijało się.

5) Tu przypominam dwie rzeczy: że chłopcy lepsi powinni się więcej zbliżać, kochać, wspólnie się zachęcać, przykładem pobożności służyć, wśród reszty chłopców apostołować. I drugą rzecz przypominam, że staraniem waszem być powinno, by w każdej gminie o stowarzyszeniu wiedzieli, „Młodego Polaka“ czytali i zakładali stowarzyszenia.

6) Nadewszystko winny stowarzyszenia w tym okresie rozbudzić u druhów **życie religijne** i poświęcić wychowaniu religijnemu niejedno zebranie i staranie.

Do tego posłuży bardzo dobrze **Święto Młodzieży**, na które już dzisiaj i cały październik gotować się trzeba. Na całość tej jednej dla nas uroczystości winny się złożyć:

a) **rekolekcje** w parafji dla młodzieży, osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt, zapewne o tem myśli ks. Patron. Zarządu i całego stow. jest rzeczą tak agitować, by ani jednego chłopca nie brakło, aby wszyscy brali w nabożeństwach pokaźny udział. Gdzie jeszcze nie poświęcono młodzieży Chrystusowi-Królowi, trzebaby to zrobić z okazji rekolekcyj;

b) **Spowiedź** św. we wigilję św. Stanisława o ile możności całej młodzieży a już przynajmniej wszystkich druhów.

c) **Komunja św. i Msza św.** — uroczysta, gdzie młodzież wszystka a zwłaszcza stowarzyszeniowa staje ze sztandarem, ze świecami pod W. Ołtarzem i Komunję św. przyjmuje. Zaś popołudniu.

d) **Wiec rodzicielski** poświęcony stowarzyszeniom agitacji członków

honorowych i akademja uroczysta, dla wszystkich z parafji na cześć Świętego Stanisława.

W tym celu wyszły nowe akademje, **nowe wiersze, pieśni, sztuczki.** To wszystko już teraz zamawiać w Związku.

Wspomnę jeszcze o **uroczystości w październiku św. Franciszka z Assyżu i Chrystusa Króla,** wyszły nowe „**Akademje**".

Zabierajmy się zatem do pracy!

DRUH WĄRZAŁA Z KAMIELICY.

Młodości moja.

Młodości moja — bądź mi wielkim celem
Rozniecć w mem sercu górne ideały,
Bym zdążał do nich przez mój żywot cały
Młodości moja — bądź mi wielkim celem
Życia mojego bądź nauczycielem.
Kieruj me kroki — na prawdziwe drogi
Prowadź przez ciernie i osty i głogi —
Młodości moja bądź mi wielkim celem.

Młodości moja — tyś hasło mej duszy,
Hartuj me siły — chcę jak stal być mocny
Niech mię zło żadne — ni żaden strach nocny
Z obranej grogi sprowadzi — lub wzruszy.
A choć nieszczęście w próg mój się zakradnie,
Ni się zatrwoży — lub w smutku upadnie,
Młodości — co mi jest życia mego celem,
Rzeźbiarka duszy — tyś nauczycielem!

Młodości moja, bądź mi silną wiarą
Niechaj — ja wierząc — nigdy się nie chwieję.
Lecz jak w puklerz — w wiarę się odzieję,
Niech chowam w sercu wiarę ojców starą,
Co nie legendą ani żadną miarą,
Co siłą duszy jest wiara jak skała,
Którą mi matka za skarb życia dała!

Młodości moja — bądź ty poświęceniem,
Umiłuj wszystko — co warte miłości,
Bądź dobra — piękna wszelkiego pragnieniem
Unikaj zdrady — i lekkomyślności,
Daj myśli mojej wyrazy płomienne,
Daj uczucia stałe i niezmienne
Bądź w poświęceniu wytrwałości siłą
Młodości moja — bądź górną i miłą!

CHRYSTUS — KRÓL.

Wracamy jeszcze do rezolucyj Zjazdowych. Niedwuznacznie głosi pierwsza, że Stowarzyszenia poświęcają się Sercu Jezusowemu i będą krzewić **kult Chrystusa — Króla**. Zapewne poświęcenię się nastąpiło już w stowarzyszeniach. Piszecie sami o tym wielkim akcie, dowiaduje się Związek z innych ust. Trzeba teraz tylko — **ślubowanie wypełnić**. W ostatnią niedzielę października będziemy w całym kościele obchodzić tę uroczystość — po kościołach. Wydała też »Ostoja« osobną akademję i pieśni na cześć Chrystusa — Króla. Czytamy i słyszymy apele rzucone w katolickiej prasie i w katolickich organizacjach,

Co mamy więc czynić? Mówię: ślubowanie wypełniać. Jak? **Chrystus** ma być **Królem moim** — mego serca duszy, życia. Ma być moim ideałem, ukochaniem, celem i szczęściem. Jak było dotychczas? z moją wiarą, miłością P. Jezusa? z moją modlitwą, życiem, pokusami? Co się w mych myślach i duszy gnieździło? Chrystus — Król! Więc Jego Wola, Prawo, Przykazania są dla mnie **święte!** A dotąd? Przejdę przykazania Boskie... kościelne... w czem trzeba zaprowadzić reformę?

Chrystus — Król mojej rodziny... Doń cała moja rodzina należy. Czczony On jest? Szanowane Jego rozkazy? Co u nas w domu należy poprawić? Czego u nas brak? Kwitnie zgoda? posłuch rodzicom? miłość w rodzeństwie, obowiązków spełnianie?...

Chrystus — Król młodych serc! Tyle nas jest w parafji — chłopców z 400. Jakie oblicze ma nasza młodzież? Co ma w sobie dobrego, a ile złego między nami? Przejdę wszystkie niedomagania — wszystko, coby należało zmienić, zainteresuję tem Zarząd, Patronat, śmiało powiem. Boć to obiecałem Chrystusowi — Królowi...

A w stowarzyszeniu jakich mamy? Coby można o tych i o tamtych powiedzieć? Trzeba śmieci zamieść przed swoim progiem, zanim do innych pójdziemy. Może to wywołać kwasy — złości, ktoś odpadnie, trzeba się będzie zdobyć na wielki wysiłek woli. Trudno...

Jak się zatem odbije na tobie, druhu, na twej rodzinie i na waszem stowarzyszeniu Święto Chrystusa — Króla? A możeby niejeden napisał nam w zaufaniu, w tajemnicy jak na spowiedzi, co umyślił zrobić dla okazania miłości Chrystusowi — Królowi?.. Prosimy i zachęcamy.

Co słychać w świecie?

Niemcy zostały przyjęte do Ligi Narodów i otrzymały w Radzie Ligi stałe miejsce. **Polska** już dawniej do Ligi Narodów należała a teraz zasiadać będzie razem z Niemcami w Radzie — ale tylko 3 lata. Musi się starać, by jej przyznano miejsce stałe. Powoli Niemcom odrastają pazury. Stąd Polsce grozi poważne niebezpieczeństwo.

(Pytania na zebraniu: Co to jest Liga Narodów? Jej idee? W czem grożą Niemcy Polsce?)

W Grecji i w innych państwach nastąpiły polityczne zamachy i przewroty, podobnie jak to było w Polsce, w maju. **W Chinach** toczy się zażarta wojna domowa, którą wywołały obce państwa, głównie bolszewiki. Jak długo Chrystus nie będzie królował w narodach i rządach, tak długo nie będzie pokoju.

W Anglji trwa od kilku miesięcy strajk górników w kopalniach węgla. Kosztuje strajk Anglję setki miljonów szterlingów. Wywołali strajk socjaliści. Tak to ci służalcy żydowscy rujnują państwa i rodziny.

Amerykański urzędnik Kemmerer przyjechał do Warszawy i uczył Polaków: pracowitości, oszczędności i rozumu, tego o czem każdy powinien był wiedzieć. Za tę lekcję zapłaciła Polska 150 tysięcy dolarów.

We Włoszech, w Rzymie ma się odbyć Zjazd masonów z całego świata, żeby radzić nad wprowadzaniem pogańskiego wychowania do szkół. Nie brak i u nas ochoty pozbycia się religji w wychowaniu. Tem więcej Polacy i katol. młodzież winna nad tem czuwać.

Z całem światem Polska się zna i wysyła swoje produkta, co Polsce tylko na dobre wyjdzie. Codziennie ładuje się w Polsce 20 tysięcy wagonów. Szkoda tylko tych lasów, które Żydzi wycinają i wywożą.

W Amsterdamie odbył się we wrześniu Zjazd czyli kongres katolickiej młodzieży akademickiej całego świata, skupiającej się w organizacji: „Pax Romana". Prezesem wybrali Polaka członka kat. organiz. młod. akad. „Odrodzenie". Mają bowiem i akademicy w Polsce swoją katol. organizację.

We Włoszech odprawiło 6.000 robotników rekolekcje. Po rokolekcjach przybyli do Ojca św po błogosławieństwo.

We Francji odbywają się liczne zebrania katolików, domagających się uznania praw Kościoła. W Lille zgromadziło się na zebraniu 80.000 samych mężczyzn.

W Lourd w obecności 30 tysięcy pątników 21 lipca została nagle uzdrowiona młoda Portugalka prawie umierająca.

W Częstochowej naszej 14 sierpnia został uzdrowiony cudownie przez Matkę Boską M. Michalik ze wsi Zakówek chory nieuleczalnie na nogę.

Najśw. Marja Panna ustawicznie cuda działa.

W Anglji miesięcznie przechodzi na religję katolicką przeszło **1.000 heretyków**. Da Bóg powróci cała Anglja a nasi mądrale krytykują Kościół, kapłanów, my zaś czasem stoimy bezradni, zamiast bronić swoich zasad katolickich.

We Włoszech na dobre walczą władze z plugastwem i wielką niemoralnością. Kiedy „Stowarzyszenie dzieł katolickich", zwróciło się z prośbą do prezydenta miasta o zapobieganie rozmowom **nieprzyzwoitym** i bluźnierstwom, tak odpowiedział: Zgadzam się zupełnie...

A wśród naszego ludu i niestety młodzieży wciąż słychać popisywanie się słowami nieprzyzwoitemi, przekleństwem i bluźnierstwem. Kiedy już raz zaprowadzimy porządek i zdobędziemy się na odwagę zamknąć plugawcom usta?

W Meksyku dalej szaleje prześladowanie Kościoła. Dzielni katolicy a z nimi i młodzież męska nie poddaje się zniechęceniu.

Wyrób wina z owoców dzikiej róży.

Dla pożytecznej nauki przeczytajcie i spróbujcie to zrobić a jeśli się wam uda, nauczcie drugich.

Zanim ludzkość dojdzie zrozumienia, że najlepszym napojem dla człowieka jest czysta woda lub mleko, zanim nasi druhowie wprowadzą dobrowolną „prohibicję" dla siebie zanim Polska doczeka się zupełnego

zamknięcia karczem i knajp nietylko w niedziele i święta ale w dnie powszednie, upłynie jeszcze dużo wody w Wiśle. Ale, żeby choć trochę osłabić złe wpływy napojów wyskokowych i to jeszcze fałszowanych nieraz przez szynkarzy, po wypiciu których amatorzy na drugą stronę gębę przekręcają i siarczyście spluwają, żeby dać sposobność każdemu wyrobienia sobie dobrego smacznego i taniego napoju, podaję następujący sposób: robienia wina z owoców dzikiej róży.

Po miedzach i nieużytkach wszędzie u nas spotkać można krzewy, ustrojone jesienią w czerwone owoce wielkości orzecha laskowego. Rośnie to bezużytecznie, ni drzewa z tego, ni owocu.

A jednak nawet z tego bezużytecznego owocu można coś zrobić!

Owoce te, zwane „głogiem", »maślerzem«, lub „skróbicką" zbiera się kiedy dojrzeją a więc koło połowy listopada, płucze się w zimnej wodzie obcina się nożem z jednego i drugiego końca — nacina się trochę i już są gotowe do robienia wina. Kiedy już owoce tj. głóg gotowy (wybrany, żeby zgnitych ani zmarzniętych nie było) przygotowujemy naczynie czyste, najlepiej szklanną butelkę lub słój duży (choć może być i beczółka czysta, nie zatęchniała i wyparzona porządnie).

Bierzemy taką proporcję:

Na 6 litrów obranych owoców róży dajemy 8 litrów przegotowanej, ale już ostudzonej wody, do której w czasie gotowania wsypaliśmy 4 kg. cukru. To wszystko wsypujemy do przygotowanego naczynia i zostawiamy w ciepłem miejscu (w kuchni) do fermentacji. Naczynia nie można korkować boby go rozsadziło, ale otwór zawiązujemy czystą szmatką, albo jeszcze lepiej korkiem choćby z drzewa, w którym jest otwór niewielki. Jeszcze lepiej jest w korek wprawić instrument szklanny do fermentacji, win owocowych, który można nabyć za 3 zł. w Krakowie w „Chemotechnice" przy linji A-B.

Fermentacja trwa koło 3 miesiące. Naczynia w każdy dzień trzeba potrząść kilka razy. Oczywiście, że można więcej lub mniej wina zrobić, tutaj chodzi tylko o proporcję.

Jeżeli np. mamy 12 l. dzikiej róży, to damy 16 l. wody a 8 kg. cukru i td. w górę lub w dół. Wino zrobione jest świetne i w smaku i kolorze. Po trzech miesiącach spuszcza się je zapomocą gumowego wężą (za 80 gr. można 1 metr dostać w Tarnowie u Bracha) do czystego naczynia, w którym ma się ustać. Kiedy się ustoi znowu się je spuszcza do innego naczynia, w którym postać musi około dwóch tygodni nie zatkane, aby zapachu pięknego nabrało. Następnie spuszcza się do flaszek, korkuje i wino gotowe! Im starsze tem lepsze!

Owoców dzikiej róży jednak się nie wyrzuca, lecz znowu zalewa się letnią wodą. Cukru dodaje się połowę niż za pierwszym razem i znowu stawia się do fermentacji 3 miesięcznej z potrząsaniem! — Drugie wino jest lepsze!

Prócz dojrzałych owoców dzikiej róży, letniej wody i cykru nie dodaje się nic. Kolor i zapach same się wyrabiają. Zamiast rurki szklanej do fermentowania można zrobić z kawałeczka gumowego węża połączeczenie otworu w korku ze szklanką wody — To jest o tyle praktyczne, że kontrolować możemy fermentację — bo widzimy jak bezwodnik kwasu węglowego ulatniając się „gulgocze" w szklance.

A więc Druhowie, nie pijmy żadnych trunków, a jeżeli już z jakiejś okazji częstować mamy swoich gości, nie częstujmy gorzką „śmierdziuchą", która zabija duszę i ciało, ale poczęstujmy gości porządnym, swojego wyrobu winem! **Gotów!!**

Wasz *Ks. J. Gwiżdż.*

CO U WAS SŁYCHAĆ?

Sobolów, koło Bochni.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czcigodny Księże Sekretarzu!

Pragniemy podzielić się wiadomościami z naszego stowarzyszenia z Sobolowa z Czcigodnym Księdzem Sekretarzem. Praca w stow. postępuje naprzód tylko przez te miesiące letnie trochu osłabła. Zawdzięczamy pracę przedewszystkiem niestrudzonej pracy ks. Patrona a także i p. nauczycielki a teraz jako kierow. St. Wzorkównie, która z wielkim poświęceniem pracuje i dopomaga stow. naszemu. A przedewszystkiem sami staramy się i pragniemy postępować naprzód według zasad prawd katolickich i według rezolucji uchwalonych na III. Zjeździe w Tarnowie. Rezolucje te widnieją na ścianie naszego Ogniska i bywają odczytywane na każdem zebraniu a przez to przypominają druhom swój obowiązek i spełnienie go. Zebrania od walnego zgromadzenia do lipca odbywaliśmy regularnie co 2 niedzielę a posiedzenia zarządu w każdy wtorek. Ale teraz przez lipiec i sierpień uchwalono zebrania odbywać raz w miesiącu a posiedzenia 2 razy. Zebrania odbywamy na wikarjówce. Na zebraniu bywa obecny ks. Patron, p. kierownik a także i gości zapraszamy.

Referaty wygłaszali: ks. Patron, p. kierow. a także i gości zapraszamy a zresztą po największej części to — druhowie. Także nie zapominamy o uroczystościach kościelnych, podawanych według Okólnika, a także obchodach i uroczystościach narodowych.

Także urządziliśmy kilka akademii a przedstawień w r. b. zaś 2. Teraz ma nastąpić wybór sekretarza, skarbnika i gospodarza więc po odbytym wyborze napiszemy szczegółowo.

Czcigodnemu Księdzu Sekretarzowi serdeczne pozdrowienia. A równiesz i wszystkim stow. naszem hasłem. GOTÓW!

Jan Stokłosa, prezes. *Stanisław Jeziorek*, sekretarz.

Od ks. Sekretarza:

Ładne to sprawozdanie. Trzymajcie się punktualności i karności. Świećcie najlepszym przykładem w całej parafji. Będą u was rekolekcje.

Szczurowa.

Czcigodny Księże Sekretarzu!

Zapewnie ks. Sekretarz pomyśli sobie, że stow. w Szczurowej zapadło w letni letarg, ale tak przecież nie jest, bo żyjemy i pracujemy chociaż nie w takiej iczbie jak w zimie, według słów ks. Sekretarza, że lepiej mniej członków a dzielniejszych. Jest nas obecnie w stowarzyszeniu 28-śmiu członków

Od marca br. odbyło się zebrań Zarządu 9, zebrań plenarnych 8 na których to zebraniach było wygłoszonych 5 wykładów treści religijnej i naukowej. Dwa z tych wykładów wygłosił nasz ks. Patron Jakób Stabrawa, a trzy wykłady wygłosili sami druhowie. Zaznaczyć należy, że nikt z naszej inteligencji nam

nie pomaga chociaż tej jest dosyć w Szczurowej, to też ks. Patron ma u nas dość roboty, więc też tą drogą składamy Mu serdeczne podziękowanie.

Oprócz zebrań plenarnych urządziliśmy „Akademję" z okazji 6 letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą", bezpłatną dla wszystkich to też mieliśmy gości na sali po brzegi. Urządziliśmy także jedno przedstawienie p. t. „Karpaccy Górale", na imieniny naszego ks Patrona. Dochód z przedstawienią przeznaczyliśmy na pokrycie długu, jaki zaciągnęliśmy na odrestaurowanie sali.

O Rezolucjach pamiętamy i staramy się je w czyn zamienić. W przyszłym miesiącu październiku odbędą się u nas w Szczurowej Misje to też mamy nadzieję, że nasza parafja i nasze stow. odnowi się całkowicie.

Młodych chłopców którzy opuścili ławy szkolne pozyskaliśmy do stowarzyszenia 8-śmiu, ale jest nadzieja, że ich więcej jeszcze przybędzie, chociaż są i tacy, którzy powiedzieli wręcz, że do stow. nie będą należeć.

Kończąc to pisanie, zasyłamy najserdeczniejsze pozdrowienie dla Czcigodnego Księdza Sekretarza i bratnich stowarzyszeń.

Gotów! *St. Piotrowski*, sekr.

Szczurowa, dnia 19/IX. 1926 r.

Od ks. Sekretarza!

Masz szczęście Staszek, żeś daleko — udusiłbym Cię z radości. A co **z Rylową** i Niedzieliskami. Rozkaz! Pamiętasz?

Będziemyśl pow ropczycki.

Stowarzyszenie Młodzieży męskiej w Kleszanach rozwija się dość pomyślnie. Członków liczy 25, byłoby więcej, lecz w przyjmowaniu Zarząd postępuje ostrożnie. Zarząd chętny, rusza się w miarę możności. Zebrania odbywają się co dwa tygodnie. Wykładów było pięć z różnej dziedziny. Członkowie uczą się śpiewu kościelnego i świeckiego. Urządzono jedno przedstawienie. Odegrano sztukkę „Lekarstwo na wszystko". Członkowie proszą dobre książki na porę zimową.

Od Ks. Sekretarza:

Dziękujemy. A kurs jaki u siebie urządzacie? Ciekawym, jak ze spowiedzią św. kwartalną. Jeszcze w październiku was odwiedzę. Bywajcie!

Nawojowa (okr. sądecki).

Donoszę niniejszem, iż po trudach wielkich przywrócić mi się udało przy pomocy Bożej do życia kilka razy już zamierające stowarzyszenie.

Trudności ogromne — uprzedzenie wielkie — zwłaszcza po przebyłych bankructwach. Zapisało się 26 chłopców i to z trudem — musiałem im zapowiedzieć, że składek nie będą płacić — gdyż inaczej żaden by się nie zapisał. Może powoli da się co z tego wykresać.

Ks. St. Indyk.

Od ks. Sekretarza:

No — wreszcie!! Poznałem prezesa na Zjeździe w Sączu. Prawda chłopcy, że już się będziecie trzymać i słuchać ks. Patrona?

Rozembark (pow. Gorlicki).

Minął kwartał od założenia Stowarzyszenia; wypadałoby padać do Związku sprawozdanie. Z powodu małego zespolenia druhów i słabego pisma sekretarza, sam podaję, co się zrobiło w tym czasie. Otóż przez te cztery miesiące było zebrań siedem (7), na których było obecnych od 11 do 29 członków. Gdy było więcej członków zebrania były w szkole, gdy mniej na plebanji. Na zebraniach jeden z nas tj. ks. Proboszcz lub ja wygłaszaliśmy wykłady z różnej dziedziny jak np: „O konstytucji", „szczepieniu i hodowaniu drzewek owocowych". Kilku chłopców zaszczepiło sobie po parę i więcej drzewek. Wykładów było sześć. Podawaną była prócz tego treść artykułów ciekawych z „Zagrody wzorowej". Dla rozrywki wygłoszono dwa monologi, z których jeden bardzo się podobał. Do dalszych nie udało się namówić nikogo, bo uczyć się nie chcieli. Prócz tego na każdem zebraniu omawiana były cele i korzyści Stowarzyszenia, uwagi co do zachowania się i td.

Każdej niedzieli prócz deszczownych odbywały się gry w piłkę nożną, a gdy ta popsuła się — w palanta. Do gier ochoty nie brakło. Przedstawień nie urządzano z powodu trudności technicznych. Trudno np. skleić chór, gdyż są to chłopcy przechodzący mutację głosu. Czytelni ani też biblioteki nie mamy, a zdałyby się na czas zimowy. Później poprosimy o nowe książki. Co do milczenia przez wakację, to proszę o wybaczenie, bo nie było o czem pisać. Zebrań przez parę tygodni nie było, chłopcy nie przychodzili, tłómacząc się, że wiązali zboże w niedzielę po południu, to znowu paść muszą lub są zmęczeni tygodniową pracą. Trudno było z kilkoma zebrań urządzić.

Ks. St. Smagała, wice patron.

Od Ks. Sekretarza:

Z jakiemi to trudnościami przychodzi Czcig. kapłanom walczyć o wasze dusze i wasze szczęście. Kochajcie ich za to druhowie i słuchajcie odtąd ich rad. Piszcież do nas często — skupiajcie się, wspólnie się zachęcajcie. Widzicie jak chłopcy gdzieindziej pracują?...

Porąbka Uszewska.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przewielebny Księże Sekretarzu!

Idąc za przykładem innych stowarzyszeń chcieliśmy złożyć krótkie sprawozdanie z trzeciego kwartału. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie, chociaż przy mniejszej ilości członków, jak zwyczajnie w czasie letnim, lecz sądzimy, że jesienią praca będzie bić żywszym tętnem. Z uroczystości narodowych urządziliśmy „Grunwald", w niedzielę 18 lipca i znów rocznicę Cudu nad Wisłą 15 sierpnia po sumie przy udziele wszystkich stanów.

Następnie w dniu 3 września w pierwszy piątek miesiąca odbyło się uroczyste poświęcenie statuy Serca Pana Jezusa, którego dokonał Przewielebny ks. Dziekan. Następnie odbyło się uroczyste oddanie Sercu Pana Jezusa 4-rech stow. męskich w parafji i stow. mł żeńskiej w Porąbce. We wigilję uroczystości wszystka młodzież parafji przystąpiła do spowiedzi w sam dzień do Komunji św. w której to uroczystości obrały sobie wszystkie stowarzyszenia męskie i żeńskie Chrystusa za Króla.

Więc chociaż tą drogą chcielibyśmy podziękować Czcigodnym ks. Patronom za przygotowanie nam tak pięknej uroczystości.

Gurgul prezes.

Od ks. Sekretarza:

Bóg zapłaci wam, poczciwi chłopcy za tak ładne sprawozdanie. Prawda, że wam miło pochwalić się z dorobku waszej pracy. Co zrobią ci co nic nie zdziałali? Spieką raki i do mysiej dziury się schowają. Trwajcież już teraz w umiłowaniu i służbie Chrystusa Króla.

Żwiernik.

Na pamiątkę „Cudu nad Wisłą" Stow. młodzieży polskiej w Żwierniku, w połączeniu z studentami po licznych śpiewach i deklamacjach odegrało „X Pawilon" Staszczyka. Sala szkolna ledwie mogła gości pomieścić. Młodzi aktorzy grali prawie artystycznie, to też musieli dwa razy powtarzać X Pawilon. Czysty zysk przeznaczono na przybory szkolne biednej dziatwy w Żwierniku.

Od ks. Sekretarza!

Brawo! a dziś się jeszcze trzymacie? Najwyższy czas podać sobie ręce i dzielnie pracować.

Koszyce Małe.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przewielebny Księże Sekretarzu!

Pierwszy raz mam zaszczyt napisać kilka słów do ks. Sekretarza z naszego stow., które dzięki ks. Sekretarzowi zostało zawiązane, przeto poczuwam się do obowiązku przesłać do Sekretarjatu sprawozdanie z działalności stowarzyszenia.

W dniu 17 lipca, obydwa stow. zarówno młodzieży męskiej jak i żeńskiej w Koszycach Małych, powitały naszego Arcypasterza ks. Biskupa Leona Wałęgę, który odwiedził naszą wioskę. Imieniem naszego stowarzyszenia krótką mową powitał ks. Biskupa druh prezes Stanisław Noszczyk. W dniu tym obydwa stowarzyszenie zarówno męskie jak i żeńskie, przystąpiło do Komunji św., która udzielona została z rąk Najprz. Arcypasterza. Następnie po nabożeństwie ks. Biskup przemówił kilka słów do stow. i udzielił błogosławieństwa całemu stowarzyszeniu, aby mogło czerpać siłę i zapał do pracy nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego wśród rodzin i społeczeństwa naszego.

W dniu 15 sierpnia w szóstą rocznicę „Cudu nad Wisłą", ks. Dr. Paryło, który przebywał u SS. Urszulanek na zebraniu naszem wypowiedział mowę o „Cudzie nad Wisłą", następnie o tworzeniu kooperatyw po wsiach i miastach, a to celem bronienia handlu polskiego przed zalewem żydowskim.

Serdeczne podziękowanie składa nasze stow. ks. Sekretarzowi za krótki pobyt w Koszycach a wielką pracę nad naszem stow. Serdeczne podziękowanie składa stow. SS. Urszulankom które są dla nas bardzo przychylne i użyczają nam sali na odbywanie zebrań

Fr. Śmietana.

Łososina górna.

Czcigodny Księże Sekretarzu i Kanoniku!

W odpowiedzi na pismo z dnia 3 sierpnia br. donoszę uprzejmie, że nasze stow. młodzieży jakkolwiek nie pisze do Czcig. Ks. Sekretarza, jednak żyje i pracuje. Nie powiem, że się rozwija na zewnątrz, bo członków obecnie nie przybywa, ale ci, którzy należą są członkami nie malowanemi. Zarząd jest tensam od ostatniego Walnego Zebrania. Z tych, którzy teraz ukończyli naukę codzienną, obecnie nie zyskaliśmy żadnego, ale zato kilku z nich odpowiednich dla nas, wstąpiło do stow. już z wiosną.

Zebrania odbywają się u nas w każdą niedzielę po sumie, a po nieszporach są posiedzenia Zarządu Obecnie mamy trudności z lokalem zebrań, bo wszystkie sale szkolne, oraz we dworze wynajęto przez wakacje letnikom tak, że zebrania odbywaliśmy pod gołem niebem a w czasie deszczu pod okapem, ale sądzę że ta trudność wkrótce przeminie. Żeby na przyszłość nie być narażonymi na takie trudności nosimy się z myślą budowy własnego budynku, albo chociaż tymczasowo baraku. Kiedy jednak tę myśl wprowadzimy w czyn, na razie nie da się oznaczyć. W każdym razie, gdy będziemy się do dzieła zabierać, nie omieszkamy powiadomić o tem Czcig. Księdza Sekretarza.

Sądzimy, że najpierw przy pomocy Bożej, a potem przy dobrej woli da się wszystko zrobić. Do budowy zmusi nas konieczność, bo nie mamy gdzie złożyć naszych ruchomości. Szafa zrobiona przez druhów, z kostjumami do „Jasełek" i mała bibljoteczka znajduje się na organistówce, scena we wozowni plebańskiej, deski na podjum we dworze, a deski bukowe z których będziemy robić stołki składane miesiącami zimowemi, przyjął jeden życzliwy gospodarz. Żeby się nam to wszystko nie marnowało, musimy się starać o własny kąt i dach nad głową Mamy jeszcze i drugą trudność mianowicie, że niema kto uczyć druhów śpiewu podobno od września ma przyjść tutaj nauczyciel więc spodziewamy się, że i tę trudność da się pokonać. Kilku druhów wyjechało za zarobkiem.

Na Jubileusz Najprzew. Ks. Biskupa wybrało się dwóch druhów pieszo do Bochni, stamtąd ostatnim pociągiem dostali się do Biadolin i wraz z druhami z Borzęcina wzięli udział w uroczystości jubileuszowej.

GOTÓW! *ks. Jan Jagiełka.*

Zagorzyce, ad Góra ropczycka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przewielebny Księże Sekretarzu!

Pragnę znów podzielić się smutną wiadomością!

W dniu 2 go sierpnia bm. opuścił naszą parafję po blisko 5-cio letniej pracy wśród nas, ukochany przez parafjan były wikarjusz a ostatnio Administrator naszej parafji, nasz Czcigodny Patron ks. Stanisław Śliwa, przeniesiony do Zassowa.

Gdy przybył do nas w roku 1922, zastał nas chodzących luzem, bez celu i treści. On pierwszy zbliżył się do nas i zajął się nami, otaczając nas serdeczną iście ojcowską opieką, organizując nas w stow. i tym sposobem uratował niejednego od zguby, sprowadzając z błędnej drogi, na drogę cnoty i prawdy. Mimo licznych obowiązków kapłańskich, zwłaszcza ostatnio będąc sam jeden na tak liczną parafję jak nasza, we wszystkie wolne od zajęć chwile zamiast oddać się zasłużonemu odpoczynkowi, poświęcał pracy nad nami w stow. Nie zrażał go ni letni upał i zimne mrozy i zamiecie, zawsze niestrudzony spieszył ochotnie do nas, na nasze zebranie czy wieczornice wspomagając nas zawsze moralnie i materjalnie, starał się gorliwie o zdrowie dusz naszych, zapalając serca nasze do gorącej miłości Boga i Ojczyzny.

Stow. nasze chcąc dać wyraz wdzięczności za tak liczne dowody tak troskliwej opieki i pełnej poświęcenia pracy, dla nas, urządziło w niedzielę dnia 1 go sierpnia b. r. po południu w miejscowej Ochronce uroczyste zebranie celem pożegnania ukochanego Patrona.

Zebranie zagaił druh prezes, Jakób Pieprzak, objaśniając cel zebrania. Po odśpiewaniu stosownej pieśni, pan Władysław Kowalski kier. tut. szkoły, wstrzymując się od łez dziękował w czułych słowach ukochanemu katechecie za te kilka

lat wspólnej pracy w szkole nad wychowaniem młodzieży, życząc mu szczęścia i błogosławieństwa Bożego na nowej placówce. Imieniem naszego stow. pożegnali ukochanego ks. Patrona druh prezes Jakób Pieprzak i druh skarbnik Antoni Drozd, dziękując Mu, za tak serdeczną opiekę nad nami i miłość prawdziwie ojcowską. Następnie żegnało ks. Patrona stow. żeńskie i dzieci szkolne. Jak bardzo cenionym i kochanym był przez parafjan Czcigodny nasz patron ks Stanisław Śliwa, świadczy wymownie wielka ilość mieszkańców naszej gminy, przybyłych na pożegnanie. Wszyscy mieli łzy w oczach z wielkim żalem żegnali swego kochanego pasterza. W końcu ks. Patron żegnając wszystkich, przemówił w gorących słowach, zachęcając młodzież stowarzyszoną, do dalszej i wytwałej pracy nad sobą i wiernej służby Bogu i Ojczyźnie a rodziców wzywał, by otoczyli stow młodzieży troskliwą opieką. Stow. nasze traci w osobie Czcigodnego ks. Stanisława Śliwy swego twórcę i założyciela, najlepszego ojca, opiekuna i kierownika.

Twój blisko 5-cio letni pobyt wśród nas ukochany Patronie, to jedno nieprzerwane pasmo trudu, znojnej pracy i poświęcenia dla samego dobra duchowego i materjalnego.

Niechże więc wolno mi będzie i na tem miejscu, imieniem stow złożyć Ci jeszcze raz ukochany Patronie serdeczne podziękowanie staropolskiem Bóg zapłać, za wszystko, co dla nas uczyniłeś, niech Ci Bóg stokrotnie zapłaci za twe trudy i prace i niech Ci błogosławi w dalszej pracy na nowej placówce. GOTÓW!

Zagorzyce dnia 16 sierpnia 1926 r. *Marcin Róg*, sekretarz.

OGŁOSZENIA.

BACZNOŚĆ! CZYTAJCIE UWAŻNIE!

Na Październik — plan—

1 i 2 kurs latarń projekcyjnych **w Woli Rzędź**.

7/10 kurs we czwartek **w Limanowej** dla stowarzyszeń i Patronatów z Męciny, Pisarzowej, Limanowej, Starej wsi, Przyszowej Łososiny, z Dobrej, z Szczyrzyc, Jodłownik, **z Tymbarku**, Wilkowiska, Słopnic, ze Skrzydlnej.

10/10 odwiedzanie stow **w Lipnicy mur. i Chronowie**.

14 — 17/10 rekolekcje — w Jadownikach.

21/10 kurs we czwartek **w Łącku** dla stowarzyszeń i Patronatów z Łącka, Kamienicy, Szczawnicy, Ochotnicy, górnej i dolnej, Tylmanowej, i Jarowska.

23/10 w sobotę kurs **w Jakóbkowicach** dla stowarzyszeń i Patronatów z Jakóbkowic, Tęgoborza, Tropia, Zegociny, Kamionki małej Laskowej Rożnowa, Podola i Przydonicy

24/10 w niedzielę kurs **w Nowym Sączu** dla stow. parafjalnych i okolicznych.

1. Sekretarz jen. jest w Tarnowie tylko w pierwsze trzy dni tygodnia — i to przed południem. Przypominamy to co miesiąc w nagłówku Okólnika dla Patronatów. Wielu nie pamięta o tem i na darmo przyjeżdża do biura.

Biuro otwarte jest przez cały dzień i przez cały tydzień.

2. **A Chlondowski „Repertuar Kupletów dla młodzieży“. Nakładem Inspektoratu Salezjańskiego w Warszawie Lipowa 4.**

Kółka śpiewackie młodzieży doczekały się cennego zbioru żartobliwych, niewinnych a pełnych humoru kupletów a różnej treści.

Znakomity i znany muzyk A. Chlondowski opracował 9 śpiewów na głos solowy z jortep i na chór.

Utwory ozdobione zgrabną winietę na doskonałym papierze, nuty odbite bardzo starannie; słowem wydawnictwo pierwszorzędne. Każdy z kupletów osobno do nabycia. Kogo stać, niech kupi wszystkie, nie pożałuje.

Które stowarzyszenie nie posiada fortepianu, może wykonać te śpiewy przy pomocy kilku skrzypków z basami. (Poprosić kogoś znającego się trochę na muzyce, by przerobił z fortepianu na instrumenty).

Niektóre — bardzo oryginalne i ciekawe. N. p. „Piosnka kowala“ w której występują: młotek, młoty, śpiew i fortepian, przedstawiające w takt pracę kowala. — Wychowawczą treść daje n. p. „Spór na letnisku“ między chórem chłopców wiejskich a mieszczuchów, kończący się zgodnym śpiewem: „Porzućmy próżny spór, wszak myśmy polskie dzieci.“ — Cyklistom poświęcone 2 utwory, wąsatym — jeden p. t. „Wąsy“. — Wreszcie arcyciekawym t. zw. programowej muzyce utworem jest „Pustynia“, w której muzyka naśladuje śpiew ptaków, szmer strumyka znana na naszą melodję: „Wisło moja, Wisło stara“ chód słonia, chcę wyrazić ciszę pustyni i. t. d.

Przy zgrabnem wykonaniu będą te niewinne kuplety prawdziwą okrasą wieczornic urządzauych przez młoddzież. (Nadają się również do salonowego repertuaru młodzieży inteligentnej).

Układ muzyczny — mimo prostej formy kupletu — bardzo staranny, pełen urozmaiceń harmonicznych jakoteż kontrapunktyczno - imitacyjnych, dzięki czemu kuplety te przewyższają wiele dzisiejszych operetkowych tego rodzaju utworów o treści nieodpowiedniej a banalnej szacie muzycznej. *Ks. Orzech.*

3) Powstało nowe stowarzyszenie **w Przykopie ad Padew** (okręg mielecki) i w Libaczu (okr, sądecki) a odżyły: Rzuchowa, Szczepanowice i Zbylitowska Góra. Witamy! Piszcie do nas o sobie! Nie naśladujcie tych waszych kolegów, co czują wstręt do pióra.

4) **We wrześniu** odbyły się: **Zjazdy** Patronów i Prezesów **w Bochni, Pilźnie, Mielcu, Ropczycach, Limanowej, Now. Sączu, Grybowie, w Tarnowie i w Dąbrowej**. W ropczyckiem powiecie dopisali Księża Patronowie i prezesi wszyscy, co do jednego. Również b. liczny był Zjazd w **Nowym Sączu**. Dnia 14 września odbył się w Tarnowie **Zjazd** Księży, urządzających rekolekcje dla młodzieży. Zagajał Zjazd Najprzew. Ks. Biskup Ordynarjusz i wyraził radość, że stowarzyszenia rozwijają i że udzielają się rekoleksje.

Oby wszyscy druhowie odpowiedzieli nadziejom Swego Ks. Biskupa!

Ks. Sekretarz wizytował we wrześniu stowarzyszenia w **Koszycach, Rzuchowej, Grybowie, Siołkowej i w Ptaszkowej**. Tam też poświęcił salę dla młodzieży.

5) **A co z nabywaniem drzewek owocowych z Zassowa?** Wielu, słyszałem skorzystało — ale wielu powiedziało: „nieźleby“ i więcej nic. A żebyście — — — leniuchy. Przecież trzeba co się pomyśli, wykonać! ,

6) **W Zjeździe katol.** w Warszawie wzięli udział: ks. Sekretarz jen. XX. Patronowie z Nowego Sącza, Książnic, Ryglic, Szczawnicy, i druhowie: Koczwara z Dębna, Zemla, Buczowski, Molik i Giza z Now. Sącza

Stach i Miś z Ujanowic, Potoczek ze Świniarska, Ciombór i Kuzdro z Ryglic, Gałuszka i Gemzer z Tarnowa, Hanek i Piotrowski ze Szczurowy, Niedzielski z Jadownik, Rutkowski Juljan i Tadeusz z Gromnika, Huptaś z Tuahowa i Karpa z Chełmu.

Druhowie wzięli udział w procesji z relikwiami św. Stanisława do kościoła OO. Jezuitów, w zebraniach plenarnych i sekcji wychowawczej, oraz zwiedzili stolicę. Następnie wzięli udział w pochodzie

Grupę z Tarnowa zdobiły dwa sztandary: z Tarnowa i Now. Sącza. W powrotnej drodze wstąpili druhowie do Częstochowy, pomodlić się przed obrazem Matki Boskiej i zwiedzili wystawę rolniczą.

24/10 kurs stow. w Nowym Sączu dla stow. z parafji Nowy Sącz i Starego Sącza, Podegrodzia, Litacza, Trzetrzewiny, Siedlec, Mystkowa, Nowojowej, Kamionki wielkiej.

Ogłaszając plan pracy Związkowej na październik, usilnie prosimy Patronaty i Zarządy stowarzyszeń o wykorzystanie tego dlanu. Zwracamy uwagę na **kursy dla Zarządów**.

Na te kursy jednodniowe przybędą najzdolniejsi druhdwie w liczbie od 3 — 6 z tych stowarzyszeń które są wyznaczone. Bardzo też prosimy o przybycie Patronów i członków honorowych.

Kursy są b. interesująco ujęte i uczestnicy dużo skorzystają.

Początek kursu jest o godzinie 9 rano — zakończenie o godzinie 4.

Wykłady będą następujące:

1. Co jest przedmiotem pracy młodzieży w stowarzyszeniach.
2. Na co głównie kłaść nacisk w stowarzyszeniach;
3. Jak i jakie wygłaszać wykłady?
4. O budowie i znaczeniu okręgów;
5. Jak wyrabiać w sobie szlachetny charakter?
6. Wykład oświatowy z obrazami świetlnymi.

Dla Zarządów jest udział w kursach obowiązany. Każdy ma przynieść zeszyt i ołówek. **Analfabetów nie sprowadzajcie!** Kursa mają zgromadzić najlepszą i naświatlejszą młodzież.

Prócz wykładów — każde stowarzyszenie zdawać będzie sprawozdanie, według formularzy które na miejscu otrzymają.

1. Polecamy dla bibljotek stow. książki:

Z Poznania Skadnica Abstynencka Aleje Marcinkowskiego:

1. Helenjusz — **Przeciw alkoholowi.** — 0·50 groszy.
2. ks. Kuznowicz—**Społeczna działalność** kółek **abstynenckich** 0·25
3. prof. Dediowa: St. Szczepanowski *a ruch abstynencki* — 0·20
4. ks. Gondek: *Gorzałka źródłem wszelkich zbrodni* — 1· —
5. ks. Niesiołowski: *Czem zastąpić alkohol* — 0·20

Tablice poglądowe (100 X 68) — 8 — po 2· —

Z Warszawy Dr. Stemlera: *Książka obywatela* z Księgarni Polskiej. *Rzecz świetna — doskonały podręcznik nauki o Polsce współczesnej — na kursach dla stowarzyszeń!*

Z Poznania, z „Ostoi“ — *nowości: Akademje:*

a) O św. Franciszku z Assyżu,
b) Chrystus — Król,
c) O św. Stanisławie Kostce.

Pieśni:

F. Nowowiejskiego: Króluj nam Chryste,
Witaj Ojcze ukochany (św. Franciszek),
Ojcze ubogich, (tak samo),

O przyczyń się! (św. Stanisław),
Teatr dla chłopców.
a) ks. Wieczorka: Kominiarz i piekarz — komedja
b) Biedronia: Bój o karczmę —
Jabłońskiego: Wszystko przez frak — komedja
Vico: Katastrofa przed ożenkiem — komedja.

Oprócz tego: *Sprawozdanie roczne Zjednoczenia* za rok 1925, które stowarzyszenia zamawiają? Są do nabycia w biurze Związku.

Zniszczyli doszczętnie — wandale — druhowie bibjotekę teatralną w Związku, bo porozbierali sztuczki do grania, bili się w piersi, że oddadzą a nie oddali prawie ani jeden. Zniszczyli też nieuczciwi chłopcy prawie całkiem szatnię Związkową, bo nie pooddawali kostjumów.

Dlaczego Zarządy nie przeprowadzą w tygodniu rewizji u siebie, czy tam nie ma książek i sztuczek i kostjumów pożyczonych we Związku i niech zaraz własność Związków odeślą.

Są też stowarzyszenia zalegające z długami, za Młodego Polaka, za książki, za składkę.

Niechże teraz przynajmniej Zarząd pokaże energiczną rękę.



Czy chcecie by gazetka była tanią?

CZYTELNIKÓW jednajcie!!!

Rozszerzajcie „Młodego Polaka“!



Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. **Redaktor odp. ks. Rogóż.**
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.